

ZIEMIA OSTROWSKA I OKOLICE W PUBLIKACJACH

Rocznik Ostrowski 2025, nr 11, Ostrów Mazowiecka 2025, s. 331-334

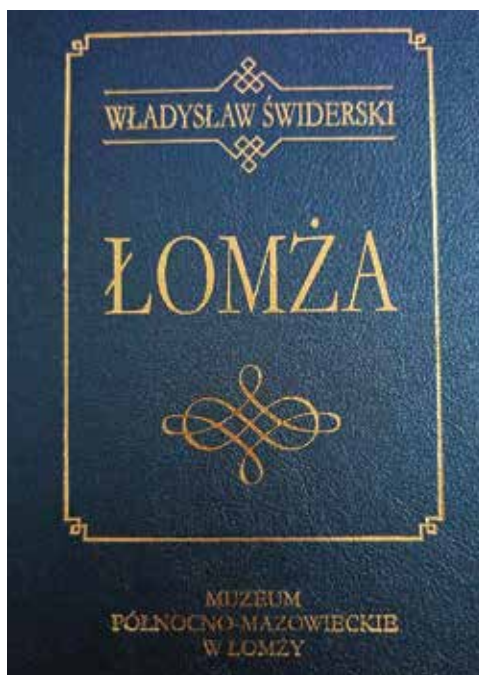
www.ludziezpasja.org

Adam Sokołowski

Monografia Łomża autorstwa Władysława Świderskiego po 100 latach wznowiona

W 2024 roku Muzeum Północno-Mazowieckie w Łomży przygotowało w formie reprintu publikację autorstwa Władysława Świderskiego pt. „Łomża”, którą to autor własnym nakładem wydał w Łomży dokładnie 100 lat temu – w roku 1925. Oryginalny egzemplarz, który stanowił podstawę reprintu znajduje się w zbiorach Muzeum i został do jego zasobów przekazany wraz innymi pamiątkami po prezydencie przez jego prawnuka Rafała Sobierańskiego.

Władysław Świderski, urodził się w Ostrowi (od 1926 r. Ostrów Mazowiecka) w 1879 roku. Do Łomży przybył, by kontynuować naukę w szkole średniej, wtedy rosyjskim gimnazjum. Tutaj już pozostał na stałe, w latach międzywojennych sprawując urząd prezydenta Łomży.



Ryc. 1. Władysław Świderski *Łomża*

Muzeum niniejszym wydawnictwem postanowiło upamiętnić tego wybitnego Ostrowianina i Łomżyniaka dając drugie życie tej książce, która jest nie tylko ciekawym źródłem historycznym, ale też świadectwem przywiązania autora do miasta, na którego czele jako prezydent stał przez kilkanaście lat. Właściwa część wydawnictwa została poprzedzona słowem od wydawcy,

zarysem historii Łomży oraz biogramem autora. Zarówno oryginalne wydanie jak i reprint zawiera 14 ilustracji (pocztówki z widokami Łomży) oraz trzy plany miasta.

Warto wspomnieć, że Muzeum w 2018 roku wznowiło także w formie reprintsu inną wcześniejszą łomżyńską monografię, a której pod wieloma względami ta jest kontynuacją. Jej autorem był nauczyciel łomżyński Leon Rzeczniewski, który również własnym sumptem w 1861 roku wydał „Dawną i terazniejszą Łomżę”. Ciekawe, że podobnie jak Świdorski nie był on rodowitym Łomżyńczykiem. Nawiązuje do niej we wstępie swojej pracy prezydent Świdorski pisząc: „Oddając do druku tę pracę, pragnąłem choć w części wykonać zlecenie miłośnika Łomży, jakim był Leon Rzeczniewski”.

Myszę, że ten aspekt – kontynuacji, dopełnienia tego co rozpoczął poprzednik to jeden z możliwych kluczy ułatwiających docenienie tej pracy, gdyż właśnie rozdziały dotyczące wydarzeń po 1861 roku doprowadzone aż do 1925 roku stanowią w opinii większości dzisiejszych regionalistów najwartościowsze fragmenty. Chociaż nie są one wolne od różnych pomyłek to jednak fakt, że część tych dziejów – szczególnie dotyczących tzw. rewolucji 1905 roku, I wojny światowej, listopada 1918, roku 1920, czy umieszczonych na końcu różnych statystyk miejskich – to również dzieje obserwowane przez samego autora, stanowi niewątpliwie wielki atut pozycji. Tym bardziej staje się istotne jeśli potraktujemy opracowanie jako rodzaj świadectwa wystawionego ówczesnym mieszkańcom Łomży, miastu jako takiemu, jak i samemu Świdorskiemu. Ale i fragmenty dotyczące wcześniejszych wieków dziejów Łomży (prawa miejskie od 1418 roku) czyta się z dużym zainteresowaniem. Warto też odnotować, że Świdorski pisząc swoje dzieło miał dostęp do niektórych źródeł czy opracowań dziś już nie istniejących. To wszystko sprawia, że dzieje Łomży opisane przez niego oraz sposób ich przedstawienia do dziś pod wieloma względami zachowują nadal duże walory poznawcze. Oczywiście lektura wymaga krytycznego dystansu, gdyż nie jest ona opracowaniem naukowym, a i nie była pisana przecież przez historyka. Weryfikacja różnych nieścisłości, których autor nie mógł uniknąć jest obecnie o tyle bezproblemowa, że istnieje bogata współczesna literatura naukowa bez trudu dostępna choćby w bibliotekach. Tym niemniej utrzymuje ona swoją wyjątkowość choćby i z samego faktu iż powstała jako jedna z pierwszych i nielicznych w tamtym okresie prac dotyczących dziejów miasta.

Generalnie całą książkę odbiera się tak jakby słuchało się długiej gawędy, opowieści kogoś mądrego, kto dużo w życiu widział, wiele przeżył, sporo przeczytał i chce teraz swoje doświadczenie życiowe oraz skumulowane wielopokoleniowe i wielowiekowe historyczne doświadczenie łomżyńskiej wspólnoty utrwalić i przekazać dalej. O tym czy takie wrażenie jest rzeczywiście uzasadnione, najlepiej przekonać się poprzez samodzielną lekturę. Tym bardziej, że książka jest napisana w sposób niezwykle atrakcyjny językowo i stylistycznie oraz łatwy w odbiorze, a jej walory literackie nie ustępują historiograficznym.

Wznowienie jej jest również bezcenne i z tej przyczyny, że oryginalnych egzemplarzy w obiegu dostępnych jest niewiele, na aukcjach pojawiają się bardzo rzadko, a wersje zdigitalizowane

dostępne w różnych bibliotekach cyfrowych nie są raczej tak przyjemne w lekturze jak papierowa. Chociaż warto dodać, że Muzeum wychodząc naprzeciw oczekiwaniom czytelników wydało również elektroniczne wersje reprintu: w formacie pdf oraz na czytnik książek w formacie epub.

